Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/85190,Trudne-relacje-panstwo-Kosciol-w-okresie-stalinowskim-Profanacja-obrazu-Matki-Bo.html

Ze zbiorów BN

ARTYKUŁ

Trudne relacje państwo-Kościół w okresie stalinowskim. Profanacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Przeworsku w 1955 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: MARCIN BUKAŁA 29.07.2021

Relacje między państwem a Kościołem były szczególnie trudne w okresie

stalinowskim. Na ten czas przypadały intensywne represje aparatu państwowego wobec duchownych i wiernych. Często zdarzały się również przypadki, które obrażały uczucia religijne wiernych.

Jeden z takich wypadków miał miejsce w 1955 r. w Przeworsku, w ówczesnym województwie rzeszowskim.

Obraz Matki Bożej Częstochowskiej, namalowany na blasze, znajdował się na frontowej ścianie od utworzenia cukrowni. Przetrwał na swym miejscu całe międzywojnie, okres okupacji niemieckiej, a także 10 lat po wojnie.

Matka Boża w państwowej cukrowni

Przeworsk, to niewielkie powiatowe miasto. Kojarzone jest z cukrownią, która powstała w 1895 r. W II Rzeczypospolitej zaliczana była do największych zakładów tego typu w kraju. Od utworzenia cukrowni na jej frontowej ścianie znajdował się obraz Matki Bożej Częstochowskiej namalowany na blasze cynkowej. Przetrwał on na swym miejscu całe międzywojnie, okres okupacji niemieckiej, a także 10 lat po wojnie.

Religijny symbol w państwowym zakładzie musiał „kłuć” w oczy lokalnych działaczy partyjnych, bowiem jak wspominał proboszcz parafii pw. Świętego Ducha w Przeworsku ks. Roman Penc, nalegali oni aby usunąć obraz. Ani księża, ani przeworscy wierni nigdy tego jednak nie zrobili. Nie uczyniły tego również lokalne władze ani dyrekcja cukrowni.

Cukrownia w Przeworsku przed 1939 r. Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

Profanacja i jej skutki

Obraz wisiał na frontowej ścianie budynku do nocy 19 czerwca 1955 r., kiedy to dwóch pracowników cukrowni odważyło się go potajemnie zdjąć, częściowo zniszczyć i wyrzucić do kanału ściekowego. Z pewnością wykonywali tylko polecenia partyjnych mocodawców. Przekonani o tym byli mieszkańcy Przeworska.

Obraz wisiał na frontowej ścianie budynku do nocy 19 czerwca 1955 r., kiedy to dwóch pracowników cukrowni odważyło się go potajemnie zdjąć, częściowo zniszczyć i wyrzucić do kanału ściekowego. Z pewnością wykonywali tylko polecenia partyjnych mocodawców.

Szybko okazało się, że skutki profanacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z przeworskiej cukrowni będę dalekosiężne. Z zapisów kronikarskich ks. Romana Penca wynika, że sprawa świętokradztwa wzburzyła opinię publiczną w Przeworsku i okolicy. Sprawą „zainteresował” się sam przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Wraz z komendantem powiatowym MO czynił naciski na księży z Przeworska, aby nie nagłaśniali sprawy podczas głoszonych homilii. Oczywiście duchowni nie mogli zmarginalizować profanacji

obrazu. Został o tym poinformowany biskup przemyski Franciszek Barda, który powiadomił Episkopat Polski. 6 sierpnia 1955 r. w Przeworsku zostało zorganizowane specjalne nabożeństwo ekspiacyjne w związku ze zniszczeniem wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Wzięli w nim udział mieszkańcy miasta oraz delegacje z Jarosławia.

Potajemne usunięcie i zniszczenie obrazu zostało przez przeworszczan zinterpretowane jako brutalny atak komunistycznych władz na wiarę, Kościół i jego wiernych. Społeczeństwo było wzburzone i oczekiwało szybkiego ustalenia i osądzenia bezpośrednich sprawców oraz inspiratorów tego zdarzenia.

Biskup przemyski Franciszek Barda wygłasza kazanie w trakcie mszy św. polowej podczas uroczystości ku czci Michała Pyrza w Nowosielcach koło Przeworska, 29 czerwca 1936 r. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Śledztwo, zarzuty i wyrok

Władze partyjno-państwowe nie mogły zlekceważyć wzburzenia lokalnej społeczności. Śledztwo musiało ruszyć. Szybko ustaleni i oskarżeni zostali dwaj sprawcy. Postawiono im zarzuty z art. 5 Dekretu z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania, który brzmiał:

> „Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce do wykonywania obrzędów religijnych podlega karze więzienia do lat 5”.

Ich sprawa była rozpatrywana przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie Ośrodek Zamiejscowy w Przemyślu. Wybór miejsca rozprawy (Przemyśl, zamiast Przeworska) nie był przypadkowy. Miał utrudnić zainteresowanym mieszkańcom Przeworska udział w rozprawie, co zmniejszało groźbę zorganizowania manifestacji religijnej. Sprawa odbyła się 8 listopada 1955 r. w Przemyślu. Postawa sędziego prowadzącego rozprawę wskazywała, że nie może być miejsca na obiektywny i sprawiedliwy werdykt.

> „Okazało się, że sąd broni oprawców do tego stopnia, że podaje za przyczynę to, że może mróz zniszczył obraz (na co cała sala wybuchła śmiechem)”.

Ostatecznie jednak oskarżeni zostali skazani na jeden rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Po krótkim pobycie w areszcie i odbytej karze, skazani wrócili do pracy w Cukrowni Przeworsk. Powrót do zakładu i konieczność obcowania z pracownikami, których uczucia religijne zostały mocno obrażone w 1955 r. musiał budzić kolejne kontrowersje i konflikty.

Przeworsk, cukrownia, około 1925. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

3 listopada 1956 r. w Cukrowni Przeworsk odbył się wiec, podczas którego robotnicy zażądali zwolnienia aż dziewięciu „towarzyszy” – negatywnie „zasłużonych” w poprzednim okresie. Wśród nich byli m.in. dwaj mężczyźni odpowiedzialni za profanację obrazu. W wyniku presji robotników dyrekcja Cukrowni musiała ustąpić i zwolnić owe dziewięć osób.

Zwolnienia, ale nie przywrócenie obrazu

Sprawa profanacji obrazu mogła na nowo „odżyć” dopiero po VIII Plenum KC PZPR. Odwilż, chwilowa inercja władzy oraz fala aktywności społecznej, która zalała Polskę w październiku i listopadzie 1956 r. udzieliła się również pracownikom przeworskiego zakładu. 3 listopada 1956 r. w Cukrowni Przeworsk odbył się wiec, podczas którego robotnicy skrytykowali miejscowych liderów KP PZPR i ich poczynania w przeszłości. Zażądali zwolnienia aż dziewięciu „towarzyszy” – negatywnie „zasłużonych” w poprzednim okresie stalinowskim. Wśród nich byli m.in. dwaj mężczyźni odpowiedzialni za profanację obrazu. W wyniku presji robotników dyrekcja Cukrowni musiała ustąpić i zwolnić owe dziewięć osób.

„Gorąca” atmosfera, która w październiku i listopadzie 1956 r. panowała w przeworskim zakładzie, została opisana przez dziennik „Nowiny Rzeszowskie”, organ prasowy KW PZPR w Rzeszowie, w artykule z 13 listopada 1956 r. Autor Lesław Kolijewicz relecjonujący wiec w Cukrowni Przeworsk pisał tak

> „[…] załoga zbyt dużo czasu i energii traci na sprawy już raz wyjaśnione. Chodzi o wiadomą sprawę obrazu. Wszyscy zgadzamy się z tym, że był to czyn prowokatorski, potępiony przez społeczeństwo i partię. Sprawcy prowokacji byli już ukarani sądownie”.

Smutne wydarzenie z 1955 r. związane z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej miało długotrwałe konsekwencje. Wizerunek Matki Boskiej nie mógł wrócić na swoje pierwotne miejsce w Cukrowni przez kolejne 35 lat, a więc do końca PRL.

***

Dopiero w 1990 r., a więc już po odzyskaniu przez Polskę wolności, dzięki staraniom Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” działającej przy cukrowni, przeworskich wiernych oraz władz miasta, zorganizowana została uroczystość przeniesienia obrazu z kościoła, gdzie był przechowywany, do zakładu. Odbyła się ona 3 czerwca 1990 r. Przewodził jej związany z Przeworskiem ks. bp. Bolesław Taborski, biskup pomocniczy diecezji przemyskiej.

COFNIJ SIĘ